

# Galway – Carrantuohill

Hen daleko, gdzie nie sięga wzrok i pamięć  
Jest mój dom, jest mój dom  
W mech zakłęty, szary progu kamień  
Czeka wciąż, czeka wciąż

Ojciec mój, jeszcze wczoraj taki młody  
Dziś już tylko z wiarą patrzy w dal  
Chce doczekać, uśmiechnąć się i odejść  
Wracać czas, wracać czas

Gdzie sokoły, wiją gniazda pośród skał  
Jest mój dom,  
Słońca promień, skrzydeł srebrnych blask  
Wracać czas, wracać czas

Ostrza skał spadają w czarne morze  
Dumnie grzmi oceanu dziki śpiew  
Shannon, jak kochanka płyniesz  
Gdzie Galway Bay, gdzie Galway

Nad górami, zabrzmiał burdon dud  
Wyje wiatr, wyje wiatr,  
Hen w dolinach, gaśnie płomień róż  
Opada mgła

Ojciec mój, znowu taki młody  
Biegnie zboczem ile w piersi tchu  
I dziewczynie pierwszy bukiet wrzosów  
Niesie znów, niesie znów

Ostrza skał spadają w czarne morze  
Dumnie grzmi oceanu dziki śpiew  
Shannon, jak czas, wieczna płyniesz  
Gdzie Galway Bay, gdzie Galway





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych